Paw

Dżem

Miałem kiedyś wielki dom
Piękny ogród otaczał go
Gdzie co noc słychać było pawia krzyk,
Jak zapowiedź losu,
Kiedy rankiem znajdowałem tam złote jajo,
Wielkie złote jajo.

Nie wiem sam, skąd wyziął się tam.
Nigdy przedtem o tym nie, nie myślałem.
Bo i po co, kiedy miałem wielki kopiec złotych jaj
I przyjaciół wielu otaczało mnie.
Nie byłem sam, o nie, nie byłem sam.

Pewnej nocy prysnął czar.
Ptak nie znosił już złotych jaj.
Trefne karty rozdał los,
Więc przegrałem partię z nim.
A życie, toczyło się dalej.
A życie, toczyło się dalej.
A życie, toczyło się dalej.

Ładnych kilka długich lat minęło od tej nocy,
Której nigdy nie, nie zapomnę mu.
Siedzę teraz sam w ogrodzie,
Wśród umarłych kwiatów.
Nikt już nie, nikt już nie odwiedza mnie (2x)

Czasem tylko przyjdzie on,
Czasem tylko przyjdzie on – piękny,
Czasem tylko przyjdzie on – piękny, dumny
Jak to paw, jak to zwykle paw.

Tištěno z pisnicky-akordy.cz

Sponzor: www.srovnavac.cz - vyberte si pojištění online!